

Adam Grzegorz Dąbrowski
(Archiwum Akt Nowych, Warszawa)

Kwestie kancelaryjne i archiwalne we wspomnieniach ministra spraw wewnętrznych Sławoja Felicjana Składkowskiego

Działalność i sama osoba Sławoja Felicjana Składkowskiego, ministra spraw wewnętrznych w okresach od 2 października 1926r. do 7 grudnia 1929r., od 3 czerwca 1930r. do 22 czerwca 1931r. oraz od 15 maja 1936r. do 30 września 1939r. (a jednocześnie prezesa Rady Ministrów w okresie od 15 maja 1936r. do 30 września 1939r.) niejednokrotnie budziły kontrowersje. Dotyczyło to również działań, podejmowanych w zakresie poprawy różnorodnych kwestii natury organizacyjnej kierowanej przez niego centrali resortu spraw wewnętrznych oraz podległych mu terenowych urzędów administracji państwowej. Wśród działań tych znalazły się zagadnienia dotyczące funkcjonowania kancelarii i archiwów w tych urzędach.

Wszak to właśnie w okresie kierowania Ministerstwem przez S. F. Składkowskiego ogłoszono „Zmiany w Instrukcji biurowej Zarządu Centralnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych obowiązujące od 1.I.1927r.”, weszła w życie datowana 16 grudnia 1927r. „Instrukcja o sposobie prowadzenia kartoteki”, zebrane i opublikowane w jednolitej formie zostały w 1929r. obowiązujące w Ministerstwie przepisy biurowe, ogłoszono też „Przepisy o przechowywaniu i brakowaniu książek służbowych i akt w jednostkach policyjnych” z 19 marca 1937r. W okresie sprawowania przezeń funkcji w praktyce ukończono przygotowanie nowych przepisów kancelaryjnych Ministerstwa, ostatecznie ogłoszonych 27 sierpnia 1931r., „Przepisów kancelaryjnych dla urzędów wojewódzkich” z 22 października 1931r., „Przepisów kancelaryjnych dla starostw” (ogłoszonych 14 grudnia 1931r.) oraz przygotowano projekt „Przepisów o przechowywaniu akt w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i w urzędach administracji ogólnej”, datowany na sierpień 1931r. Rozwinięciem tego ostatniego projektu były „Przepisy tymczasowe o przechowywaniu akt w urzędach wojewódzkich i starostwach” z 27 lutego 1936r. Ponadto prowadzone były prace nad – ogłoszonymi w ostatecznej formie 26 marca 1932r. normatywami biurowymi dla Policji Państwowej: „Przepisami kancelaryjnymi dla Komendy Głównej”, „Przepisami kancelaryjnymi dla komend wojewódzkich, komendy m.st. Warszawy i urzędów śledczych”, „Przepisami kancelaryjnymi dla komend powiatowych, miejskich komisariatów, rezerw i wydziałów śledczych” oraz „Przepisami kancelaryjnymi dla posterunków”. Wprawdzie

minister nie brał osobistego udziału w przygotowywaniu tych przepisów, jednak nie ulega wątpliwości, iż o takowych przegotowaniach wiedział¹.

Taka aktywność na tym polu może dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż od początków swojej działalności wojskowej i politycznej S. F. Składkowski znany był z niechęci do angażowania się w jakiegokolwiek formy pracy biurowej, co w opiniach o nim zauważali jego przełożeni – np. w 1921r. Franciszek Zwierzchowski (szef Departamentu Sanitarnego Ministerstwa Spraw Wojskowych)². A bywało, iż zauważał to również... on sam, np. prosząc w 1919r. – jako szef sanitarny Grupy Operacyjnej generała Lucjana Żeligowskiego – o przydział jakiegoś pomocnika do prac kancelaryjnych³.

A jak zagadnienie to przedstawia w swoich wspomnieniach sam Sławoj Felicjan Składkowski? Wspomnienia swoje rozpoczął on publikować jeszcze w dwudziestoleciu międzywojennym, kiedy to ukazały się drukiem *Moja służba w Brygadzie. Pamiętnik połowy* (wydane w dwóch tomach w 1932 i 1933r.), *Beniaminów 1917-1918* (wydane w 1935r.) oraz *Strzępy meldunków* (wydane w 1936r.). Już po wojnie, częściowo po śmierci autora, ukazały się jeszcze trzy zbiory tekstów wspomnieniowych S. F. Składkowskiego: *Kwiatuszki administracyjne i inne* (wydane w 1959r., w Polsce w 2005r.), *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły* (wydane w 1964r., w Polsce w 2003r.) oraz *Pęk kluczy. Relacje i opowiadania* (wydane w 2008r.). I właśnie teksty zawarte w trzech ostatnich publikacjach, odnoszące się do okresu sprawowania przez S. F. Składkowskiego funkcji ministra spraw wewnętrznych, stanowią podstawę niniejszej krótkiej rozprawy⁴.

We wspomnieniach tych można odnaleźć dość liczne wzmianki świadczące o zainteresowaniu zagadnieniami sprawnej i prawidłowo prowadzonej biurowości podległych S. F. Składkowskiemu urzędów administracji państwowej oraz troski o należyte zabezpieczenie dokumentacji gromadzonej i przechowywanej w ich składnicach akt. Odnalezienie ich wymaga jednak bardzo uważnej lektury tekstu, gdyż zazwyczaj są to króciutkie wzmianki, niewielkie fragmenty zdań złożonych.

Tylko jedna wzmianka dotyczy samej warszawskiej centrali resortu spraw wewnętrznych. Mianowicie pisze S. F. Składkowski, iż „Podpisy zajmowały niewiele czasu, gdyż kładłem je, nie czytając aktu, na odpowiedzialność dyrektora departamentu, co do jego formy. Treść aktu omawialiśmy uprzednio zwykle w godzinach popołu-

¹ W prace nad opracowaniem przepisów ramowych (czyli „Przepisów kancelaryjnych dla administracji rządowej” z 24 sierpnia 1931r. oraz „Przepisów o przechowywaniu akt w urzędach administracji rządowej” z 21 grudnia 1931r.) oraz szczegółowych dla samego Ministerstwa oraz podległych mu urzędów zaangażowana była liczna grupa pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych: m.in. Maurycy Zdzisław Jaroszyński (podsekretarz stanu w Ministerstwie), Roman Hausner (naczelnik Wydziału Organizacyjno-Prawnego w Departamencie Organizacyjnym), Antoni Robaczewski (naczelnik Wydziału Ogólnego Departamentu Organizacyjnego), Antoni Horbaczewski (naczelnik Kancelarii Głównej), Stefan Stosyk (inspektor ministerialny w Wydziale Inspekcji, Wyszkozenia i Organizacji Pracy Departamentu Organizacyjnego), Mieczysław Ines (radca ministerialny w Wydziale Organizacyjno-Prawnym Departamentu Organizacyjnego), Józef Drażek-Drawicz (radca ministerialny w Wydziale Organizacyjno-Prawnym Departamentu Organizacyjnego).

² A. Adamczyk, *Generał dywizji Sławoj Felicjan Składkowski (1885-1962). Zarys biografii politycznej*, Toruń 2002, s. 61; M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski (1885-1962). Żołnierz i polityk*, Lublin 2005, s. 100-101.

³ M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski...*, dz.cyt., s. 87.

⁴ Okres ten obejmują też *Strzępy meldunków*, jednak nie odnalazłem tam wzmianek dotyczących omawianego zagadnienia.

dniowych, a parafa wiceministra była dla mnie rękojmią, iż forma i wykończenie aktu odpowiada zamierzonej jego treści i wytyczonemu celowi”⁵. Taki tryb postępowania był zresztą zgodny ze stosownymi zapisami dwóch kolejnych wersji „Regulaminu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych”, wprowadzonych w życie okólnikami z dnia 2 stycznia 1930r. (konkretnie jego paragrafem 97 oraz 98 o zakresie aprobaty w Ministerstwie i podpisywaniu czystopisów pism wychodzących⁶) oraz z dnia 1 stycznia 1934r. (tu paragrafami 98 i 99, również tyczącymi się zakresu aprobaty oraz podpisywania czystopisów⁷).

Pozostałe wzmianki odnoszą się do pracy biurowej i archiwaliów w podległych ministrowi spraw wewnętrznych urzędach administracji państwowej instancji I (starostwach powiatowych) i II (urzędach wojewódzkich) oraz na posterunkach Policji Państwowej na terenie kraju. Poczynione zostały w trakcie słynnych inspekcji tych urzędów, dokonywanych przez S. F. Składkowskiego jako ministra spraw wewnętrznych, bądź podczas przypadkowych tam bytności. Niektóre zapisy są datowane, niektóre nie, wszystkie zaś określają siedzibę i rangę kontrolowanego urzędu.

I tak opisując nocną wizytę na jednym z warszawskich posterunków Policji Państwowej w 1926r. pisał, że rano „[...] zastał mnie ślęczącego nad papierami służbowymi komisariatu policji na Czerniakowie. – No, panie przodowniku, to chyba wszystkie księgi i rejestry już przewertowałem[...]”⁸. Z kolei tak opisał wizytę inspekcyjną z grudnia 1926r. starostwa powiatowego w Łowiczu: „Otrzymałem [od starosty] szereg dalszych wyjaśnień w związku z przestudiowaniem pracy biur starostwa”⁹. Dwie wzmianki dotyczyły inspekcji starostwa powiatowego w poleskim Pińsku (przeprowadzonej prawdopodobnie w grudniu 1927r.): „[...] pierwszy dzień podróży przekonał mnie, że Polesie nie jest krainą dla biurokraty. Cóż bowiem przyjdzie z poprawienia jakiegoś błędu w biurze[...]” oraz „[...]w monumentalnym gmachu starostwa w Pińsku nieco marudziłem nad aktami[...]”¹⁰. Dokonując wiosną 1938r. inspekcji starostwa w Krośnie, zauważył iż „Po sprawdzeniu personaliów i dziennika podawczego, udaliśmy [razem z zastępcą starosty] się do sali przyjęć interesantów. Panował tu wzorowy porządek, a w księdze przyjęć starannie wpisane były potrzeby zgłaszających się i decyzje co do ich załatwienia”¹¹. Również dwukrotnie omawiane tu kwestie pojawiły się w opisie nieplanowanej wizyty w Zambrowie (w drodze na inspekcję Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku): „Zwiedzam z nim [- burmistrzem -] wilgotne biura magistratu i stwierdziwszy porządek w aktach i urzędowaniu[...]”¹² oraz „Po przejrzaniu przeze mnie ksiąg służbowych na posterunku Policji[...]”¹³. Ostatni wreszcie odnaleziony zapis dotyczy wizyty inspekcyjnej w Katowicach: „[...]”

⁵ F. S. Składkowski, *Nie ostatnie słowo oskarżonego. Wspomnienia i artykuły*, Warszawa 2003, s. 179.

⁶ Archiwum Akt Nowych w Warszawie [dalej: AAN], Biblioteka Archiwum, zbiór czasopism i wydawnictw ciągłych, sygn. 292, s. 28-30.

⁷ AAN, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Warszawie 1918-1939, cz. I, sygn. 704, s. 234-235.

⁸ S. Składkowski, *Pęk kluczy. Relacje i opowiadania*, Łomianki 2008, s. 155.

⁹ S. Składkowski, *Kwiatuszki administracyjne i inne*, Warszawa 2005, s. 41.

¹⁰ Tamże, s. 428.

¹¹ Tamże, s. 45.

¹² Tamże, s. 85.

¹³ Tamże, s. 86.

poświęciłem resztę dnia badaniu papierów administracyjnych w zacisznych, ciepłych salach urzędu wojewódzkiego”¹⁴.

Jak więc widać, we wspomnieniach ministra Sławoja Felicjana Składkowskiego odnaleźć można – wprawdzie nieliczne i lakoniczne – ale wyraźne wzmianki, odnoszące się do kwestii prawidłowej organizacji pracy kancelaryjnej podległych mu urzędów. Świadczą one niewątpliwie o jego zainteresowaniu tymi zagadnieniami, skoro podczas swoich wizyt inspekcyjnych poświęcał im tyle uwagi. I można jedynie przypuszczać, iż podczas innych – we wspomnieniach nie opisanych, bądź opisanych pod innym kątem – wizyt sytuacja wyglądała podobnie.

Ale na kartach wspomnień odnaleźć również można zapisy świadczące o stosunku pracowników wizytowanych urzędów do inspekcji ministra spraw wewnętrznych. Stosunek ten ilustrowały wypowiedzi – pochodzące już z okresu powojennego, jednak nie tracące na wartości – pewnego starszego przodownika Policji Państwowej ze Lwowa („Co pan mógł zresztą zobaczyć w ciągu pół godziny inspekcji?”¹⁵) czy byłego wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego – „Pan generał zawsze [tak się] spieszył[...]”¹⁶. Czyli nawet niezapowiedziana wizytacja nie była groźna, bowiem najczęściej była bardzo powierzchowna, gdyż podczas jednego wyjazdu z Warszawy minister zawsze chciał dokonać inspekcji jak największej liczby podległych mu placówek, a to nie mogło nie odbywać się kosztem dokładności takiej kontroli.

Osobnego omówienia wymagają fragmenty wspomnień S. F. Składkowskiego z okresu bezpośrednio poprzedzającego wybuch wojny i z okresu po jej wybuchu. Jest we wspomnieniach tych wzmianka odnosząca się do kwestii opracowywania latem 1939r. planów należytego zabezpieczenia dokumentów i archiwów różnych urzędów państwowych na wypadek wojny. Pisał on: „Osobiście objechałem w końcu lipca [1939r.] przydzielony obszar i wyznaczyłem pomieszczenia dla poszczególnych ministerstw, dyplomacji, archiwów itp.”, a dotyczyło to okolic Lublina¹⁷. Podobnie odnaleźć można ślady troski o owe dokumenty i archiwa już w trakcie działań wojennych we wrześniu 1939r. Omawiając plany ewakuacji z Warszawy ministerstw i innych urzędów centralnych, pod datą 4 września widnieje zapis, iż „Archiwa i niektóre biura skierowane zostaną do Zamościa i Tomaszowa Lubelskiego”¹⁸, oraz wzmianka odnosząca się do samej centrali resortu spraw wewnętrznych: „W całym ministerstwie odbywa się gorączkowe pakowanie, „zabijanie” papierów do pak...”¹⁹. Dotyczyło to również archiwów podległych S. F. Składkowskiemu terenowych urzędów administracji państwowej. Rzecz oczywista, na obszarach nie zajętych jeszcze przez wojska niemieckie, konkretnie miasta Lublina: „Archiwa urzędu wojewódzkiego i starostwa są spakowane”²⁰. Zaś pod datą 13 września odnajdujemy uwagę, iż „Przeszły dzisiaj przez Łuck samochody ewakuujące papiery belwederskie”²¹, w której zapewne

¹⁴ F. S. Składkowski, *Nie ostatnie...*, dz.cyt., s. 194.

¹⁵ S. Składkowski, *Kwiatuszki...*, dz.cyt., s. 365.

¹⁶ S. Składkowski, *Pęk kluczy...*, dz.cyt., s. 200.

¹⁷ S. Składkowski, *Kwiatuszki...*, dz.cyt., s. 269.

¹⁸ F. S. Składkowski, *Nie ostatnie...*, dz.cyt., s. 260.

¹⁹ Tamże, s. 260.

²⁰ S. Składkowski, *Kwiatuszki...*, dz.cyt., s. 278.

²¹ F. S. Składkowski, *Nie ostatnie...*, dz.cyt., s. 293.

mowa o części zbiorów Instytutu Józefa Piłsudskiego Poświęconego Badaniu Najnowszej Historii Polski, określanej mianem Archiwum Belwederskiego (zawierało między innymi kolekcje dotyczące osoby Józefa Piłsudskiego, Polskiej Partii Socjalistycznej, Związku Strzeleckiego, Polskiej Organizacji Narodowej, Legionów Polskich, Polskiej Organizacji Wojskowej).

Inne kroki podjęte zostały jeszcze przed ewakuacją z Warszawy urzędów i instytucji centralnych – część akt po prostu spalono. Wspomina o tym S. F. Składkowski pod datami 3 września („Rozpoczęliśmy w Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwie Spraw Wewnętrznych palenie wszystkich, niezbędnych w czasie pokoju, a obecnie zbytecznych papierów z lat ubiegłych”²²) i 4 września („Pomimo częściowej ewakuacji ministerstwa nad kominem unoszą się jeszcze dymy palonych papierów, których wywieźć nie można lub nie warto”²³). Dokumenty, których nie udało się ewakuować palone były także w innych urzędach²⁴.

Tyle wspomnienia Sławoja Felicjana Składkowskiego... Jak więc pogodzić te dwa wizerunki ministra spraw wewnętrznych: z jednej strony osoby niechętniej wszelkim pracom biurowym, a z drugiej strony osoby przy każdej nadarzającej się okazji gorliwie kontrolującej akta podległych jej urzędów? Tym bardziej, że S. F. Składkowski nigdy nie ukrywał, iż – jego zdaniem (i może na wzór jego samego?) – istotą działalności każdego urzędnika administracji publicznej powinna być praca w terenie – aby poprzez gruntowną znajomość uwarunkowań lokalnych i stosunków międzyludzkich jak najlepiej służył państwu i społeczeństwu. I dlatego też bardziej cenił urzędników, którzy zamiast studiować dokumenty, pracowali w terenie i nieustannie starał się wykorzenić w nich dawne nawyki przedkładania takiego urzędowania z akt²⁵. Tu zapewne tkwiła geneza owych słynnych osobistych (z reguły niezapowiedzianych, choć znane były i wyjątki od tej zasady...) podróży inspekcyjnych do urzędów wojewódzkich, starostw czy placówek Policji Państwowej na terenie kraju. Oczywiście nie były to działania przystające do zajmowanego stanowiska kierownika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – urzędu stanowiącego jeden z głównych instrumentów sprawowania władzy w państwie polskim w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Jakkolwiek wizytacje te – przedmiot częstych drwinek polityków i prasy opozycyjnej, powód również częstych utyskiwań lustrowanych urzędników – wielokrotnie okazywały się potrzebne i pozytywne, ale wydaje się, iż głównym ich celem było raczej zaszczepianie szeregowym urzędnikom administracji ogólnej właściwych – w opinii S. F. Składkowskiego – metod pracy. I tu chciał on zapewne dać osobisty przykład innym²⁶.

Wydaje się, że choć sam nie lubił przesiadywać za biurkiem nad aktami, to doceniał wartość informacji w nich zawartych – elementu szczególnie ważnego w pro-

²² Tamże, s. 258.

²³ Tamże, s. 264.

²⁴ E. Kwiatkowski, *Dziennik czynności ministra skarbu. Zeszyt XIV: 16 lipca 1939 – 8 października 1939*, „Zeszyty Historyczne”, z. 96, Paryż 1991, s. 107.

²⁵ S. Składkowski, *Kwiatuszki...*, dz.cyt., s. 41, 349; F. S. Składkowski, *Nie ostatnie...*, dz.cyt., s. 191, 195, 236.

²⁶ A. Adamczyk, *Generał dywizji...*, dz.cyt., s. 108-109, 200-202; M. Sioma, *Sławoj Felicjan Składkowski...*, dz.cyt., s. 198-199.

cesie sprawnego administrowania złożonym organizmem państwowym. Szczególnie z punktu widzenia bardzo szerokich kompetencji merytorycznych zajmowanego stanowiska kierownika – wspomnianego powyżej – najważniejszego resortu ministerialnego państwa polskiego. Dlatego też doceniał znaczenie właściwej konstrukcji i należytego przestrzegania zapisów instrukcji biurowej urzędu, decydujących o sprawnym obiegu pism (czyli zawartych w nich informacji), doceniał znaczenie przejrzystego układu archiwaliów zgromadzonych w składnicy akt urzędu, niepotrzebnych w pracy bieżącej, ale – w razie zaistnienia takiej konieczności – łatwych do szybkiego odnalezienia. A w następstwie tego „promował” opracowywanie i wcielanie w życie nowych rozwiązań z zakresu biurowości w podległych mu urzędach i służbach, wzorowanych na najnowszych ówczesnie rozwiązaniach z zakresu naukowej organizacji pracy oraz na doświadczeniach kancelarii innych państw. I jakkolwiek nie zawsze owe rozwiązania spotykały się ze zrozumieniem (przykładem nieudana próba zmiany systemu kancelaryjnego w jednostkach Policji Państwowej, wprowadzająca do użycia wykazy akt, ułożone sposobem przedmiotowym i służące do łączenia, oznaczania, rejestracji oraz przechowywania akt), to z szerokiej perspektywy należy pozytywnie ocenić fakt opracowania i opublikowania wzorcowych przepisów kancelaryjnych i archiwalnych, a w dalszej kolejności szczegółowych przepisów dla centrali resortu spraw wewnętrznych, urzędów wojewódzkich i starostw powiatowych, placówek policyjnych²⁷, w pracach nad przygotowaniem których – jak już wspomniano – aktywny udział brało szerokie grono pracowników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Prace nad reformą systemu pracy biurowej w urzędach stanowiły jeden z elementów działań ówczesnych władz państwowych nad poprawą wizerunku administracji w społeczeństwie polskim, którą to administrację powszechnie postrzegano jako mało wydajną i niesprawną. Tu też należy upatrywać genezy całokształtu działań, polegających na reorganizacji struktur organizacyjnych urzędów administracji państwowej, realizowanych między innymi poprzez na precyzowanie zadań poszczególnych komórek organizacyjnych (zakresów czynności merytorycznych), ich uprawnień i odpowiedzialności, poprawę współdziałania tych komórek ze sobą i z innymi urzędami w trakcie rozpatrywania spraw patentów, wreszcie poprawę zwykłych codziennych kontaktów z obywatelami. Jednym z istotnych elementów tego procesu było

²⁷ Warto dodać, że w oparciu o przepisy ramowe z 1931r. własne regulacje kancelaryjne przygotowały także – w 1931r. – ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dla centrali) oraz Komunikacji (dla centrali oraz okręgowych dyrekcji kolei). W następnym roku ukazały się „Przepisy kancelaryjne dla nadleśnictw” (opracowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych), w 1932r. opublikowane zostały też „Tymczasowe przepisy kancelaryjne dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych” oraz „Tymczasowe przepisy kancelaryjne dla urzędów podległych M.S.Z.” (uzupełnione w roku następnym o „Hasła rejestratury Ministerstwa Spraw Zagranicznych”), w 1933r. przepisy dla archiwów państwowych (przygotowane przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego) oraz „Przepisy kancelaryjne dla władz i urzędów skarbowych” (przygotowane przez Ministerstwo Skarbu), zaś w 1938r. nowe przepisy biurowe dla swojej centrali wprowadziło Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych. Z kolei resortowe przepisy o przechowywaniu akt Ministerstwo Skarbu opracowało dla swojej centrali w 1932r., zaś w 1936r. – dla podległych mu władz i urzędów skarbowych. W 1935r. przepisy dla swojej centrali oraz podległych zakładów i urzędów opublikowało Ministerstwo Opieki Społecznej, w 1937r. opublikowane zostały „Instrukcja o postępowaniu z aktami RP za granicą” resortu spraw zagranicznych oraz „Przepisy o przechowywaniu i niszczeniu akt i ksiąg w sprawach sądowych i administracji sądowej” Ministerstwa Sprawiedliwości.

uproszczenie formalnych procedur biurokratycznych (tak pod kątem organizacyjnym, jak i technicznym)²⁸ oraz ich ujednoczenie w skali całego kraju²⁹. W efekcie Polska znalazła się w niewielkiej grupie państw europejskich (obok Niemiec i Francji), które w swojej administracji publicznej wprowadzały nowoczesny system kancelaryjno-archiwalny, oparty na wykorzystaniu do rejestracji, oznaczania, łączenia i przechowywania dokumentacji urzędu rzeczowego wykazu akt.

²⁸ P. Górski, *Profesjonalizacja administracji państwowej w Polsce 1918-1939. Uwarunkowania społeczne i kulturowe*, Kraków 2011, s. 92, 144-145.

²⁹ Ten aspekt z kolei wymagał także przełamania pewnych oporów samych urzędników, wyrosłych z tradycji odmiennych systemów kancelaryjnych, obowiązujących w administracji poszczególnych państw zaborczych.

Аннотация

Адам Гжегож Домбровский

Вопросы канцелярийные и архивные в воспоминаниях министра внутренних дел Славоя Фелициана Складковского

Деятельность и сама личность Славоя Фелициана Складковского, несколько раз бывшего министром внутренних дел, часто возбуждали полемики. Касались они тоже решений в области организации, а в том числе и канцелярий и архивов, в подчиненной МВД администрации. Складковский с одной стороны не терпел всякой бюровой работы, а с другой понимал значение информации и коммуникации. Поэтому заботился о правильную конструкцию и соблюдение правил инструкции канцелярийной, регулируяей эффективное движение бумаг. Складковски высоко оценивал порядок и прозрачность системы укладки архивных материалов в хранилищах учреждений, даже ненужных в текущей работе, но составляющих информационные ресурсы администрации. Поддерживал разработку и внедрение новых идеи в области работы с документами основанных на самых новейших работах научной организации труда и опыте канцелярий других государств.